

Marcin Luter

Luter (1483-1546) uchodzi bezsprzecznie za największego herezjarchę swojej epoki. Wybił się jako niezrównany promotor reformacji, mającej przerwać tany, które do końca XV w. chroniły Kościół rzymski przed wzbierającymi falami kontestacji. Bunt Lutera wywodzący się w prostej linii od wcześniejszych zwolenników – Wiktoryna, Husa i Savonaroli, stanowił preludium do wielkiej rewolucji, która nie zmiotła wprawdzie kościelnej władzy rzymskiej, lecz wstrząsnęła jej posadami. W swej działalności wiele zawdzięczał ludziom tak wybitnym, jak Kalwin, Cranmer czy Melancton.

Marcin Luter urodził się w skromnej rodzinie chłopskiej w Eisleben w Saksonii. Rodzina nie mogła mu zbytnio pomagać finansowo, toteż szkoły ukończył dzięki szczeroci zamożniejszych mieszczan. W 1505 r. złożył egzamin magisterski na uniwersytecie w Erfurcie, wstąpił do zakonu augustianów i dwa lata później otrzymał święcenia. Niewątpliwie już wtedy ciesząc się protekcją elektora saskiego, objął najpierw katedrę filozofii moralnej w Wittenberdze, potem profesurę na wydziale teologicznym. Prawdopodobnie już wtedy zaczęła go nękać sprzeczność między bezzasadnością łaski Bożej a działalnością dobroczynną. Niemniej w 1512 r. uzyskał doktorat – w komisji egzaminacyjnej, która przyznała mu ten tytuł, zasiadał w Karlstadt jeden z jego najzgorzalszych przeciwników w późniejszych latach.

Wcześniej, bo pod koniec 1510 r., Luter został wysłany z misją do Rzymu. Spore wrażenie wywarło na młodym mnichu piękno miasta, znacznie bardziej jednak poruszyło jego wyobraźnię zetknięcie się z deprawacją, korupcją i chciwością rzymskiego duchowieństwa. Głęboko przejęty i zgorzany, wrócił do Niemiec, gdzie podjął pracę na uniwersytecie. Najbardziej go oburzył bezwstydnym handel odpustami. Akurat wtedy prowadzono nader ożywioną akcję w celu zdobywania pieniędzy w zamian za odpuszczenie grzechów, a kiedy Leon X ogłosił specjalną listę odpustów, chcąc z ich sprzedaży uzyskać środki na dokończenie budowy bazyliki św. Piotra, podniosła się fala protestów. W Wittenberdze zjawiał się wtedy Tetzel, wysłannik arcybiskupa Moguncji, komisarza papieskiego, mający zbierać pieniądze za odpusty. Luter wdał się z nim w gwałtowną dysputę, w której obie strony nie przebierały w słowach.

Spór jednak wcale się na tym nie zakończył. Luter, którego mocno niepokoiło wiele spraw związanych z odpustami, zaczął występować przeciwko nim w kazaniach, a na koniec, 31 października 1517 r., w dniu Wszystkich Świętych, na drzwiach wittenberskiego ko-

ścioła przybił swoje 95 tez wymierzonych przeciwko odpustom. Kardynał Kajetan, poważany teolog, nuncjusz Miltitz, księża i prałaci starali się go zmusić do odwołania poglądów. Na próżno. Luter rozprawiał, wygłaszał kazania, pisał aktywniej niż kiedykolwiek dotąd. A po wywołaniu skandalu z odpustami, zabrał się za dogmaty.

Na sankcje nie trzeba było długo czekać: papież wydał bullę (*Exsurge Domine*, 1520) z napomnieniem, nakazując publicznie spalić pisma Lutera – w tym celu rozpalono stos u jednej z bram Wittenbergi. Przybył tam Luter, odświętnie przyodziany, niosąc potępiającą go bullę. Za nim podążali jego uczniowie, wymachując papieskimi dekrétami i pismami przeciwników swojego mistrza. Wszystko to trafiło do ognia przy wtórce okrzyków: „Skończył się przeciw świętemu Panu, niechaj cię ogień pochłonie!” Wtedy to narodził się właściwie luteranizm, a wraz z nim reformacja. W całych Niemczech wrzało, Francja, Niderlandy, Anglia patrzyły na Rzeszę. Cesarz wezwał Lutera przed sejm Rzeszy zebrały w Wormacji (1521), aby od niego bezpośrednio otrzymać informację. Zbuntowany mnich udał się tam, wygłosił słynne wyznanie wiary i odmówił złożenia odwołania. W drodze powrotnej z Wormacji upozorowano porwanie i Luter znikł – schronienie znalazł w Saksonii. Czując się tam bezpieczny, wrócił do swoich prac – najważniejszą było przełożenie Biblii na niemiecki. Elektor saski, nie chcąc wchodzić w konflikt ani z cesarzem, ani z papieżem, uwięził Lutera w starym zamku w Wartburgu, gdzie dotąd pokazuje się na ścianie płamę atramentu z kałamarza, którym reformator cisnął w jakoby ukazującego go się diabła. Bez ustanku bowiem musiał walczyć z wysłannikiem piekiel, jeśli wierzyć legendzie. Uwolniony w końcu, był mnich wrócił do Wittenbergi, gdzie w 1525 r. poślubił byłą zakonnicę, Katarzynę von Bora. Pozostałe dwadzieścia jeden lat życia poświęcił pracy, a zwłaszcza obronie i uzupełnianiu swojej doktryny oraz odpięciu zarzutów ze strony katolickich przeciwników.

Małżeństwo Lutera – księdza z zakonnicą – stało się powodem ostrych krytyk ze strony jego wrogów i oczywiście w tym dopatrywano się źródła jego niechęci do celibatu i ślubów zakonnych, choć nigdy się przeciw nim publicznie nie wypowiadał. Spór na ten temat trwał od wieków i faktem historycznym jest, że za przykładem mistrza poszło wielu kapłanów, zakonników i zakonnic katolickich, którzy wcześniej złożyli śluby celibatu i czystości.

Szesnastowieczną Europą wstrząsały zmiany. Po średniowiecznym zastoju nastąpił okres odrodzenia, pełen



zarazem obietnic i zagrożeń. Waliły się stare wartości, należało je zastąpić nowymi. Kościół, mocno skompromitowany, coraz bardziej krytykowany, czuł potrzebę głębokiej reformy wewnętrznej. Ogromnie mu ciążyły niewyobrażalne przywileje, jakie sobie uzurpował w ciągu minionych wieków, lecz duchowieństwo wszystkich szczebli nie miało odwagi przeprowadzić reformy, mogącej powstrzymać rewolucję, która wykluwała się na jego oczach. W dodatku to, co dotyczyło władzy duchownej, odnosiło się także do władzy świeckiej. Ludy, dotąd uśpione, zaczynały się wyzwać z jarzma feudalnego państwa, zaczynały odkrywać inne wartości – jedności narodowej, językowej i geograficznej. W Niemczech za czasów Lutra kwestionowano władzę cesarza – króla Hiszpanii, pana dużej części Włoch, Flandrii i Niderlandów. Jego zwierzchnictwo kłóciło się z aspiracjami poszczególnych narodów, dla niego zaś cesarstwo niemieckie było czystą konwencją. Lud pokornie chylił głowę, ale książęta i szlachta z trudem już znosili władzę cesarską. I właśnie zasługą tych ostatnich jest, że dostrzegli w reformie luterńskiej dźwignię, która pozwoliła im później poruszyć w posadach cesarstwo, uwolnić stare Niemcy spod panowania łacińskich katolików, a władzę oddać rodzimym elektorom i landgrafom. Używanie w liturgii języka niemieckiego zamiast łaciny stanowiło swoistą rewolucję obyczajową. Nareszcie Niemcy mogli mówić po niemiecku; dyktatura moralna, społeczna i polityczna tradycji łacińskiej została obalona, ustępując miejsca tradycji germańskiej. Książęta pierwsi dostrzegli wagę tej rewolucji – i, mocniej lub słabiej, ale ją popierali. Wszelkimi sposobami, drogą niejednokrotnie okrężną, elektorzy i landgrafowie występowali przeciwko Karolowi V i jego południowym następcom. Reforma ogłoszona przez Lutra i je-

go zwolenników była zwycięstwem północy nad południem. Prusy, Saksonia, większość państw północnoniemieckich, Dania, Norwegia, Finlandia i kraje bałtyckie stały się potęgami protestanckimi.

Reasumując, rysem charakterystycznym doktryny luterńskiej jest przekonanie, że grzesznikowi do zbawienia potrzebna jest przede wszystkim wiara, a właściwie zawierzenie (druga wiara), które uzyskuje się wyłącznie dzięki łasce Bożej w Chrystusie, nie zaś przez dobre uczynki bądź kupowanie sobie odpustów. Centralnym punktem nabożeństwa luterńskiego pozostaje kazanie, nie zaś liturgia sakramentalna. Luteranizm, kładący nacisk na indywidualny kontakt z Biblią, przyczynił się do rozkwitu sztuki kaznodziejskiej (słynne postylle luterńskie) oraz rozwoju teologii i religioznawstwa.

Naukę Lutra można sprowadzić do kilku podstawowych zasad:

- Człowieka usprawiedliwiają (oczyszczają) przed Bogiem nie dobre uczynki ani sakramenty, lecz jego wiara;
- Objawieniem jest tylko to, co wyraźnie stwierdza Pismo Święte;
- Każdy człowiek przy pomocy ducha świętego może interpretować Pismo Święte;
- Dzięki przelanej krwi Chrystusa wierni nowego Kościoła korzystają ze szczególnej swobody ewangelicznej.

Masson Herve
R-
„Straż”